

# Aktywistka nazwała Sumlińskiego m.in. „faszystą” i „żydożercą”. Przegrała proces, ale nie ustępuje

OKO.press

Krzysztof Boczek  
28.06.2023

Antyfaszystowska aktywistka Iwona Wyszogrodzka nazwała pisarza Wojciecha Sumlińskiego „faszystą”, napisała, że uprawia „antysemicką propagandę”. Pozwał ją – przegrała. Wcześniej YouTube skasował dowody – kanał Sumlińskiego. Za antysemityzm.

Iwona Wyszogrodzka to znana aktywistka opozycji ulicznej, kontestująca też ruchy nacjonalistyczne.

24 listopada 2019 roku zaprotestowała na Facebooku przeciwko premierze książki Wojciecha Sumlińskiego „Powrót do Jedwabnego”. To prawicowy pisarz, najbardziej znany z rzekomo faktograficznej książki „Niebezpieczne związki Bronisława Komorowskiego”. Według doniesień „Newsweeka” około 30 razy splagiatował w niej kryminały i inną beletrystykę, od Allistera MacLeana, Raymonda Chandlera i Stiega Larssona aż po Paula Coelho.



Wyszogrodzka w poście napisała, że 13 lat wcześniej Sumliński w Radiu Maryja mówił o „przedsiębiorstwie holocaust” – rzekomej mistyfikacji Żydów, którzy chcieli wyłudzić odszkodowania. Na dołączonym do postu zdjęciu widać potargany plakat reklamujący premierę książki Sumlińskiego „Powrót do Jedwabnego”, na którym czytamy:

„Poznaliście wykreowaną wersję holokaustu Teraz poznacie prawdę! Wielka polityka i międzynarodowa finansjera  
PRZEDSIĘBIORSTWO HOLOKAUST (...)”

Spotkanie z pisarzem miało się odbyć w Katolickim Centrum Kultury w Warszawie. Nie odbyło się – Centrum anulowało spotkanie. Sumliński przeniósł je więc do Klubu Park, mieszczącego się w obiekcie należącym do Szkoły Głównej Handlowej. Wyszogrodzka w poście organizowała aktywistów, by dzwonili do rektoratu SGH, protestując przeciwko wydarzeniu. Wpis miał niewiele udostępnień (obecnie 31), ale i tak uczelnia po telefonach zablokowała premierę książki. Wyszogrodzka cieszyła się, że „wykurzyli” „faszystę Sumlińskiego z jego antysemicką obrzydliwą propagandą”. Dodała m.in. hasztag #naziolewracaćdolasu. Dzień później dodała dopisek o „żydożercach demaskujących mit Holocaustu”, oraz „Naziolkiewiczach, którzy nie dostali się do Klubu Park”.

Portal Polonia Christiana twierdził, że premiery książki Sumlińskiego odmówiono w sumie w czterech miejscach, m.in. w Domu Pielgrzyma Amicus należącym do Archidiecezji Warszawskiej.

Udało się dopiero za piątym razem – Sumliński zaprezentował książkę w siedzibie prorządowego Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich.

## „Na YouTube nie ma miejsca na antysemityzm”

W lutym 2020 roku do Sądu Rejonowego dla Warszawy Żoliborza wpłynął akt oskarżenia. Prawnicy Sumlińskiego oskarżali Wyszogrodzką o to, że pomówiła (art. 212 par.2 k.k.) ich klienta, oskarżając go m.in. o działalność „o charakterze antysemickim, neofaszystowskim, nazistowskim” i kreowanie przez

niego „antysemickiej obrzydliwej propagandy”, co miało go „poniżyć” i „narazić na utratę zaufania” potrzebnego do działalności publicznej. A dodatkowo miała go znieważać (art. 216 par.2 k.k.), nazywając „faszystą”, „żydożercą”, „naziolkiewiczem”.

Z powodu pandemii dopiero 13 stycznia 2022 sąd zajął się sprawą i umorzył ją. Sumliński zaskarżył umorzenie, a sąd okręgowy przyznał mu rację.

### **Sprawa miała więc wrócić do I instancji.**

W międzyczasie Sumliński (ze współautorami) wydał kolejne dwie części książki kwestionującej odpowiedzialność Polaków za zbrodnie w Jedwabnem. „To nie Polacy, a właśnie Żydzi kolaborując z najeźdźcami zachowali się podle. (...) Żydzi łączyli się z naszymi wrogami i byli piątą kolumną ni mniej ni więcej – zawsze”, pisał w drugiej z nich.

Stworzył też film „Powrót do Jedwabnego” promowany hasłem „Żydowski rozbiór Polski”.

„Twierdził w nim, że to nie Polacy są odpowiedzialni za wymordowanie Żydów w Jedwabnem”, czytamy o tej produkcji w Wikipedii. „Antysemicki film Sumlińskiego. Nic prócz dat się nie zgadza”, brzmiał tytuł recenzji w „Polityce”. Białostocka „Wyborcza”: to „wyraźnie antysemicki dokument”. Do bojkotu jego premiery w Kinie Wisła wzywali artyści. Pokaz został odwołany (Na zdjęciu powyżej Sumliński pod kinem „Wisła” po odwołaniu pokazu 15 września 2021). Premiera ponownie odbyła się w prorządowym SDP. Protesty towarzyszyły planowanym pokazom filmu w innych miastach, m.in. Łodzi, Łomży, Otwocku. W tym ostatnim podczas projekcji przed kinem protestujący skandowali „tylko świnie siedzą w kinie”. Według relacji „Gazety Wyborczej” Sumliński wyszedł i „przekonywał, że Żydzi od setek lat szkodzą Polsce”.

### **W ciągu kilku dni od premiery na YouTube film osiągnął pół miliona obejrzeń, a przez dwa tygodnie miał sięgnąć 3 mln.**

Bo 1 października 2021, po 2 tygodniach, YouTube usunął mu konto i kopie jego filmu. „Na YouTube nie ma miejsca na antysemityzm. (...) Po dokładnym przeanalizowaniu zgłoszonych nam treści znaleźliśmy na tym kanale więcej filmów, które naruszały nasze zasady dotyczące szerzenia nienawiści, zawierając twierdzenia, że pewne grupy osób są złe, niemoralne lub podstępne na podstawie cech takich jak np. narodowość, religia, przynależność etniczna. W rezultacie kanał został zamknięty”, tłumaczył YouTube w oświadczeniu dla mediów.

Sumliński nazwał to "cenzurą”.

### **Ponad 3 miesiące więzienia, jeśli aktywistka nie zapłaci kary**

W lipcu 2022 ruszył proces wytoczony Wyszogrodzkiej. Ta nie skorzystała z prawnika – uważała, że to, że antysemityzmowi trzeba stawiać mur, to tak oczywista racja, że jej dowiedzie sama. Tylko że wówczas już nie istniał kanał Sumlińskiego na YouTube – aktywistka nie miała więc materiałów, na podstawie których formułowała swoje oceny.

Rozprawy objęto niejawnością – na jawność sprawy musiałby się zgodzić strona skarżąca. Nie zgodziła się. Nie możemy więc opisywać przebiegu rozpraw ani tych w I instancji, ani w odwołaniu (na której byliśmy). Ani nawet uzasadnienia decyzji czy działań sądu.

23 stycznia 2023 roku sędzia Monika Krzywda uznała, iż Wyszogrodzka pomówiła i znieważiła Sumlińskiego i zasądziła karę 250 stawek dziennych po 30 zł (7,5 tys.) + 5 tys. nawiazki + 1,6 tys. zwrot kosztów. W sumie ponad 14 tys. zł.

## **26 maja tego roku Sąd Okręgowy w Warszawie podtrzymał wyrok skazujący Wyszogrodzką. Wyrok jest prawomocny.**

„Nie zapłacę tej kary – nie chcę, by moje pieniądze były wykorzystywane na działalność Sumlińskiego. Będę więc musiała pewno pójść do więzienia” zapowiada Wyszogrodzka. Prawnicy twierdzą, że przy 250 stawkach dziennych kary, w przypadku jej nie opłacenia, grożą aktywistce ponad 3 miesiące ograniczenia wolności.

Wyszogrodzka chce najpierw złożyć skargę kasacyjną do wyroku.

### **Dlaczego Wyszogrodzka nazwała Sumlińskiego „żydożercą”?**

Dlaczego Wyszogrodzka uważała, że miała rację, pisząc m.in. o „antysemickiej obrzydliwej propagandzie” Sumlińskiego? Nie ma już jego filmów na YT, więc pokazuje nam wiele wpisów Sumlińskiego w social mediach i filmy z nim.

Przykłady:

- 10 czerwca 2018: „Żydom chodzi o polską ziemię i wodę – reszta to nieistotne dodatki”
- 19 stycznia 2020: „Żydzi nie są ślepi. (...) Widzą, że kłamstwo Grossa zostaje obalone, że wyjęcie tej cegły, jaką jest książka Grossa, kruszy cały mur kłamstw”
- 25 maja 2020: „uleganie Żydom jest najbardziej niebezpieczne”
- 29 września 2020: „Namiestnik Mosbacher rozkręca się i nakręca innych. Zyskają pejsaci z Przedsiębiorstwa Holokaust – przypadek?”
- 7 września 2021: „W odpowiedzi załganym Żydom i V kolumnie durniów- to nie Polacy przyczynili się do śmierci 200 tys. Żydów. To Żydzi przyczynili się do śmierci kilkuset tysięcy Polaków! Dowody już 17 września w filmie »Powrót do Jedwabnego«”.

Wyszogrodzka pokazuje nam też film z Mediów Narodowych – telewizji polskich nacjonalistów, której kanał też został zamknięty za mowę nienawiści i antysemityzm. Sumliński mówi na nim, że w okolicach Jedwabnego, Łomży, Białegostoku, 17 września 1939, gdy Sowietci weszli do Polski, „Żydzi setkami mordowali Polaków (...) jak Ukraińcy na Wołyniu (...) strzelali polskim żołnierzom, którzy walczyli z Sowietami w plecy (...) setki, tysiące Żydów (...) kiedy brali do niewoli, to było obdzieranie ze skóry i solenie”.

### **Dlaczego Wyszogrodzka nazwała Sumlińskiego „żydożercą”?**

„Bo na wzbudzaniu antysemityzmu zarabiał”, tłumaczy. Sumliński nie chce ujawnić, ile zarobił na trzech książkach i filmie na temat Jedwabnego. Wiadomo, że 450 tys. zł zebrał na zrzutce na przygotowanie filmu, a na kolejnej – „na proces z YouTube” – już 290 tys. zł. Na jego stronie sumlinski.pl, 2 części książki obecnie – wiele lat po premierze – są wymienione jako najlepiej sprzedające się tytuły jego autorstwa. Przed świętami Bożego Narodzenia 2019 roku, „Powrót do Jedwabnego” był drugą najlepiej sprzedającą się książką w Polsce (6722 egz. w tydzień – wg DlaHandlu.pl). Bardzo symboliczny jest fakt, że wtedy tylko „Księgi Jakubowe” Olgi Tokarczuk uhonorowane nagrodą Nobla, sprzedawały się w Polsce lepiej.

Według analitycznego serwisu youtubers.me, do 22 września 2021, czyli krótko przed zamknięciem kanału prawnicowego pisarza, Sumliński miał średnio 10,9 mln wyświetleń, a w ostatnich 30 dniach 12.7 mln. Kanał liczył 123 tys. abonentów. Na wykresach widać, że liczby te rosły dynamicznie od czasu publikacji książek o Jedwabnym. Portal Youtubers.me szacował, że na YT, przez ostatecznie 90 dni Sumliński zarobił maks. 41.5 tys. euro (ok 190 tys. zł), zaś od 2019, po wydaniu pierwszej z książek, tylko na YT – od 30 tys. do maks. 184 tys. euro (846 tys. zł).

## Czy Sumliński jest antysemitą?

Białostocka „Wyborcza” pisała, że to człowiek o „skrajnie prawicowych poglądach, tropiący »żydowskie spiski« przeciwko Polsce”. Stowarzyszenie „Nigdy więcej” nazywa go „skrajnie prawicowym propagandystą znanym z głoszenia haseł antysemitów”.

„Od dawna obserwujemy działalność Sumlińskiego w ramach prowadzonej przez nas »Brunatnej księgi«. On głosi przeświadczenia, że Żydzi są poważnym zagrożeniem dla Polski, powtarza antysemitowskie teorie spiskowe, w książce i filmie neguje prawdę historyczną o zbrodni w Jedwabnym. To, co mówi, ma charakter antysemitowski”, nie ma wątpliwości dr Anna Tatar, współautorka poniższego raportu, redaktorka „Brunatnej księgi”.

W styczniu 2023 Stowarzyszenie „Nigdy więcej” przygotowało raport na temat mowy nienawiści na kanale Media Narodowe w latach 2021-23. Nazwisko „Sumliński” pada w nim aż 20 razy – jest jednym z najczęstszych. Przykłady?

Pisarz mówił:

- "My jesteśmy dla nich (Żydów – red.) gojami, kimś więcej niż zwierzęta, ale też kimś mniej niż ludźmi w pełnym tego słowa znaczeniu". Oskarżał Żydów o „kolaborację” z Niemcami w czasie II wojny światowej.
- „Rozpowszechniał antysemitowskie teorie spiskowe związane z pandemią COVID-19”. Przykład? „Gatesowie, Rockefellerowie, Rothschildowie [...] są u zarania tego szaleństwa”.
- "My nie nawołujemy do nienawiści. My pokazujemy fakty – co Żydzi robią, ile w tym kłamstwa, podłości, cynizmu” twierdził Sumliński.
- „Snuł wizję o rzekomym dążeniu przez Żydów do stworzenia państwa Polin na miejscu zagarniętej przez nich Polski”. Tego typu spiskowe teorie pisarza, raport opisuje kilkakrotnie.

YouTube po kilku dniach od publikacji raportu zamknął kanał Mediów Narodowych. OLX, we współpracy ze Stowarzyszeniem, usuwa ze swoich stron oferty sprzedaży książek Sumlińskiego o Jedwabnym.

## Protesty za granicą

Te fakty znane są też za granicą. Media Diversity Institute, organizacja pozarządowa z siedzibą w Londynie, w swoim raporcie z 2021 roku pt. „Antisemitism and anti-vax discourse in Europe” wymienia Sumlińskiego jako antyszczepionkowca stosującego „antysemitowską narrację”. BBC uznało go za „skrajnie prawicowego ekstremistę”.

Nic dziwnego więc, że jego spotkaniom, także za granicą, często towarzyszą protesty. W lutym 2023 roku Sumliński donosił, że „lewicowe środowiska” zablokowały mu w Wiedniu „wydarzenie” – prawdopodobnie spotkanie – zarzucając „nam antysemityzm (fasyzm)”. W 2018 r Sumlińskiego zatrzymano i przesłuchiwano „pod kątem antysemityzmu” na lotnisku w Londynie. Zwolniono go po kilku godzinach, po interwencji dyplomatów „dobrej zmiany”.

Czy Sumliński jest więc antysemitą? On twierdzi, że nie, a tak go nazywają „oszczery kłamcy i niektórzy Żydzi”.

## „Dobra zmiana” dba o Sumlińskiego

Zarzuty o antysemityzm to nie wszystko – tego pisarza, a kiedyś też dziennikarza śledczego (m.in. „Życie”, „Gazeta Polska”, „Wprost”) prokuratura oskarżyła o to, że w 2006 i 2007, powołując się na wpływy w Komisji Weryfikacyjnej ds. likwidowanych wówczas WSI, podjął się „płatnej protekcji” – za 200 tys. zł miał załatwić pozytywną weryfikację byłego oficera PRL-owskiej Wojskowej Służby

Wewnętrznej. W 2015 roku sąd go uniewinnił, a skazał jego kompana. Sędzia, który tego dokonał, później przez Zbigniewa Ziobrę został mianowany wiceprezesem warszawskiego sądu. W 2015 roku prokuratura skierowała skargę kasacyjną na wyrok uniewinniający Sumlińskiego, ale 2 lata później, tuż przed rozpatrzeniem sprawy przez SN, Prokuratura Krajowa już podległa Ziobrze, niespodziewanie sama wycofała kasację z SN.

„Wycofanie kasacji przez Ministerstwo Sprawidliwości, to nie był żaden »rewanż« ze strony nowej władzy, Panie Boczek – władzy, z którą nic mnie nie łączy”, podkreśla Sumliński. I dodaje, że „insynuacje” (zadaliśmy pytanie – red.), że działania MS to „rewanż” władzy, to „zwyczajna podłość”.

Skąd taki parasol ochronny „dobrej zmiany” nad tym prawicowym pisarzem? „Niebezpieczne związki Bronisława Komorowskiego” o rzekomych powiązaniach prezydenta ze służbami i przestępcami ukazały się miesiąc przed wyborami w 2015 roku. Książka Sumlińskiego stała się orężem w walce politycznej. Była bestsellerem sprzedaży w czasie kampanii. Sumliński twierdzi, że prezydent Komorowski „publicznie mówił, że przez tę książkę przegrał wybory i stracił prezydenturę”.

Dopiero długo po wyborach „Newsweek” opublikował artykuły, w których wskazywał, że Sumliński splagiatował w tej książce fragmenty głównie kryminałów. Program antyplagiatowy znalazł w 4 rozdziałach aż 131 fragmentów podobnych do porównywanych publikacji. Ebenezer Rojt na blogu „Kompromitacje” pisał: „Komorowski mówi tam zdaniem z powieści MacLeana, intymne wyznania Sumlińskiego okazują się przepisane ze Steinbecka, nadkomisarze udzielają fachowych informacji wziętych z powieści Paulo Coelho etc.”. Sumliński tłumaczył, że tego inspirowania się kryminałami nie ukrywał, i jest tego niewiele w książce.

Komorowski nazwał tę publikację „stkiem bzdur”.

### **Pisarz: „działanie wielu Żydów jest dla Polski szkodliwe i potencjalnie niebezpieczne”**

Sumliński nie chciał z nami rozmawiać, twierdząc, że jesteśmy „spod ciemnej gwiazdy”. W mailu pisał, że autor OKO.press reprezentuje środowisko, które „nie ma za wiele wspólnego z polskością”. Ale odpowiedział na część naszych pytań mailowo.

Jak to możliwe, że post Wyszogrodzkiej, wówczas z kilkunastoma podaniami i lajkami, zgodnie z jego zarzutami, naraził go na „utrata zaufania” – pisarza, który na samym YT miał wielomilionowe wyświetlenia?

Sumliński nie odpowiada na pytanie. Píše, że jedyne procesy, jakie dotychczas wytaczał, dotyczą sprawy Jedwabnego. „Tu chodziło nie tyle o mnie (...) lecz o kłamstwa i podłości dotyczące bardzo ważnej sprawy – sprawy niemieckiej zbrodni popełnionej na Żydach w Jedwabnem, przypisywanej kłamliwie Polakom” tłumaczy powody pozwu wobec Wyszogrodzkiej.

W której to wiarygodnej publikacji historycznej można znaleźć informacje o „tysiącach” Żydów, którzy rzekomo strzelali w 1939 roku polskim żołnierzom w plecy, „zdzierali z nich skóry i solili”?

Sumliński píše: „w licznych kronikach, pamiętnikach i wspomnieniach, do których dotarłem wykonując kwerendę dotyczącą Jedwabnego”. Prosimy o konkrety – czyli nazwy i autorów. Nie podaje ich.

### **Czy nadal czuje zagrożenie ze strony Żydów, czy też od czasu publikacji filmu o Jedwabnym ono zmalało?**

„Uważam, że działanie wielu Żydów jest dla Polski szkodliwe i potencjalnie niebezpieczne”. Czyje konkretnie? Nie odpowiada.

Całość naszej korespondencji z pisarzem opublikował sam Sumliński na swoim FB. W komentarzach do jednego ze swoich fanów napisał „ma Pan absolutną słusność: szkoda czasu i życia na użeranie się z Boczkami tego świata”.

Dzień po podpisaniu przez prezydenta Dudy ustaw na temat komisji badającej wpływy Rosji, Sumliński na FB puszcza wodze fantazji:

„A co by było, gdyby tak powołać komisję do zbadania wpływów żydowskich? Rozmarzyłem się?”.

Krótko po ogłoszeniu prawomocnego wyroku, Wyszogrodzka apelowała: „Chciałabym, abyście nie tracili ducha i robili to samo. Jak widzicie faszyzm, to abyście go nazywali faszyzmem, jak widzicie antysemityczne treści, abyście nie bali się powiedzieć, że to są treści antysemityczne”.

K. Boczek: „Aktywistka nazwała Sumlińskiego m.in. «faszystą» i «żydożercą». Przegrała proces, ale nie ustępuje”. Oko.press, 28.06.2023.

<https://oko.press/aktywistka-nazwala-sumlinskiego-m-in-faszysta-i-zydozerca-przegrala-proces-ale-nie-ustepuje>